

MONITOR

Na Rok Pańſki 1779.

Num: XXI.

Dnia 13. Marca.

Ætas Parentum pejor avis, tulit nos nequiores.

Hor: lib: III. Od: VI

NAygorſza y nayniebeſpiecznieyſza wieku teraźnieyſzego przywara; oſobliwość myśli. Pozwalam na takie y owſzem wielbię ie ktòre nowość wyborną przynoſzą, te iednak

nadzwyczaynym tylko umysłom właściwe są. Trzeba wielkiego natury wysilenia, żeby mogła umysły stwarzaiące wydawać, lub przynaymniey tak dzielne któreby ztoru dawniey utartego wystąpiwszy, wynalazkiem nowego sposobu kształciły dawne odkrycia.

Nie iestem tak ślepy żebym w Historyi, Geografii lub Fizyce poświęcał stare błendy, y chwalebną odwagę znoszącą. *Universale à parte rei*, stanowiącą bieg Słońca, odkrywaiącą Antypody, nowością niebespieczną nazywał, ale gdy się nad to zaciekamy, sprawiedliwa rzecz zatrzymać w obrębie rostropności, zbyt śmiałą porywczość.

Myśleć iak dawni myśleli, lub teraźnieysi myślą zdaie się bydź teraz rzecz podłemu gminowi przyzwoita. Odp

Od rzeczy oboiętnych do tego nieznacznie przychodzić zaczynamy iż rzucamy ſię porywczo na to, co ani zwyczajowi ani modzie podlegać nie może. Reguły powſzechne obyczayności, Tajemnice Nayświętſze Wiary nie ſą wolne od zuchwałości wieku naſzego, zepſutego podobno zbytkiem mniemaney doſkonałości.

Trudno nieprzyznać że teraz świat czy ſzczęśliwſzy czy biegłeyſzy w dochodzeniu wielu rzeczy. O czym przedtym ani ſię domyślano, na to my teraz patrzemy z iawnym poznawaniem przyczyn; co rozumiem nie za inną pomocą udaie ſię, tylko że myśl naſza podnieſiona wyżey nie rada ſpoczywa na lada wynalazkach; unosi ſię po całym świecie, przenika do Centrum

trum ziemi, ſpuſzcza ſię w głębokości morſkie; zawieſza ſię na powietrzu, nawet w ogniu ſamym niekiedy bawi, á w każdey z tych naturze coraz wyżey y oſobliwiey poſtępuiąc, trafia częſtokroć na prawdziwy rzeczy początek, zdatność y ſkutki. Zkąd poſzło że co przedtym nazywaliśmy cudem, Tajemnicą Niebieſkim tylko umyſłom zoſtawioną, wyſokość y oſobliwość natężonego myślenia pokazała nam rzeczą przyrodzoną tylko że ukrytą, ktòrey przedtym niſka myśl nie tylko doſięgnąć, ale chcieć doſiąc nie śmiała. Poſtępek w coraz więkſzym odkryciu, wzbił nas z iedney ſtrony wzbytnią śmiałość; z drugiey w zuchwałe o ſiłach naſzych mniemanie, z tey przyczyny niedościgłość Tajemnic gdy ztąd tylko

bierze-

bierzemy iż dotąd ieſzcze niedocieczone, zachęceni oſobliwością małą co doświadczonego dzieła, chcielibyśmy torem przyrodzenia dochodzić wyżſzych nad dzielność ſtworzoną rzeczy.

Słyſząc o tym bardzo wielu nie do uczonych mędrkow, żeby słowa wynalezcow ſławę ziednali, y podciągać zdali ſię rzecz każdą pod ſwoie ſzperanie, á nadewſzyſtko żeby ſię niezdawali poſpolicie rozumieć, ſądzić y mòwić, dzwigaią myśl ſwoią wgòrę nie bez śmiechu godney fatygi, obiawiaią niezwyczaynemi ſpoſoby zdania ſwoie, iakby to powinno zaſtanowić wſzyſtkich, ziednać zupełną Wiarę, y koniecznie w tey otwartości rzecz zoſtawić, w ktòrey ſię może im tylko ſamym bydź widzi. Zeby ieſzcze daley myśl barziey

zuchwałą niż górną wynieśli, przymawiaią się bez braku do naywyższych i naytrudnieyszych materyi, y równie iako w każdey obwieszczaią wyroki, uprzedzaią odpowiedzi, śmieią się z prewencyi, dziwuią się niepoiętności, nie cierpią żadnych zarzutow, y zdaią się przymuszać aby tego tylko y dla tego słuchano że się rzecz mówi niesłychana. Zeby ieszcze większego blasku przyczynić niepospolitemu zdaniu swoiemu, krytykuią zdania dawniey od wszystkich wzięte, y owszem ku większemu onych zniewazeniu, zaydą aż do brania na szalę rozsądku swoiego Authorow z których to wyczerpali co mówią. Ci nawet którzy osobliwością zaszczycić się chcieli nie uchodzą surowey krytyki, aby y takowych zgnębić, staraią

ſtaraią ſię Mędrcowie nasi o nowſze y ſzczegulnieyſze ieſzcze odkrycia. Tych gdy rzeczy zmyślne niedość im naſtręczaią, śmieią niedołężną ręką uchylić zaſłony niedoſtępnych rozumowi y poięciu Tajemnic, y idąc coraz po ſtopniach ciekawości, ambicyi, y zbyt wielkiego o ſobie rozumienia, na tym zapędy ſwoie kończą, iż bluźnią to czego nie z rozumieli.

Oſobliwość myśli, potrzebuie oſobliwośći dowodow, ale nie nowości ſłow racyi że ſię prawdziwie mòwi, nie wdzięku że ſię kſztałtnie brzmi. Myślący nie poſpolicie nad zwyczayność ſwoią nie ztąd brać powinien aby dziwił, nie żeby ſię wſławił y wynoſił nad innych, ale żeby obiaśniał, uczył, z błendow wydobywał y do dobrego prowadził.

Praw-

Prawdziwie mądry, umie być razem śmiałym y skromnym. Zna granice umysłu swego, y ieżeli w rzeczach zostawionych poięciu ludzkiemu, niewolniczego naśladowania niezna, y za cudzym zdaniem ślepo nie idzie, w tym co z istoty swoiey pod zmyślność nie podpada, umie rozum zniewolić, y iuż tam zuchwałego docieczenia nie szuka, gdzie tylko uwielbieniu mieysce zostawione. Daleka od zuchwałey osobliwości rostropna ciekawość iest, pòki się w granicach przystoynych trzymać zechce, nie będzie szkodliwa przykra y odrażaiąca, ale takiemi nas Mędrcami obdarzy, iakich pożytek Kraju mieć, á wdzięczność nasza szanować każe.

